

Pac, Grzegorz

"Dlaczego dziewictwo jest lepsze niż małżeństwo? Spór o ideał w chrześcijaństwie zachodnim końca IV wieku w relacji Ambrożego, Hieronima i Augustyna", Przemysław Nehring, Toruń 2005 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 98/3, 469-472

2007

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

do problemów już opracowanych. Opracowanych, ale przecież nie wyczerpanych. Homoseksualizm uważano za zagrożenie rodziny, a więc problem ważny dla historyka rodziny. Historyk rodziny chętnie dowiedziałby się, jaka była sytuacja homoseksualistów w rodzinie, w tej weneckiej patriarchalnej, chrześcijańskiej rodzinie pilnie przestrzegającej zaleceń soboru trydenckiego. Czy żyli oni pod wspólnym dachem z resztą członków swych rodzin i podlegali władzy i kontroli ze strony ojca rodziny? Jak byli traktowani? Córki lesbijki mogły znajdować schronienie w klasztorach, o czym pisała Judith Brown⁹. A synowie geje? Czy też wstępowali do zakonów? Czy byli zmuszani — w imię moralności chrześcijańskiej i dla honoru rodziny — do zawierania małżeństw? I jak układało się wtedy ich życie małżeńskie? Czy owe oskarżenia o impotencję wysuwane przez kobiety weneckie jako argument mający wpłynąć na unieważnienie małżeństwa (s. 145–148, 152–164) nie kryły takich właśnie przypadków? Czy też żyli samotnie i ich losy kryją się w owych ciemnych liczbach samotnych osób przytaczanych przez autorkę (s. 25)? Z akt procesów o homoseksualizm wiemy, że to właśnie w ramach rodziny, czy raczej szerzej pojętej „wspólnoty domowej” (*household*) geje mogli zaspokajać swoje potrzeby seksualne (relacje: pan — służa)¹⁰.

Czy stosunki panujące w rodzinach weneckich w XVI i XVII w. były czymś wyjątkowym, czy też wpisywały się w obraz życia rodzinnego w całej ówczesnej Europie? Rodzina była wówczas wszędzie ważnym elementem struktury społecznej, odgrywała decydującą rolę nie tylko w prokreacji i wychowaniu dzieci, ale też w działalności gospodarczej, aktywności politycznej, kulturze. Ale nadmierne eksponowanie roli rodziny, jak to było w Wenecji, przyznawanie jej zbyt daleko idących uprawnień, obdarzanie ojców rodzin zbyt wielką władzą nad członkami rodziny i wspólnoty domowej prowadziło nieuchronnie do ograniczania praw jednostek, do naruszania ich osobistych dóbr. Był to więc krok w kierunku totalitaryzmu. I to było charakterystyczne właśnie dla Wenecji, której ustrój, gloryfikowany jako doskonały, miał cechy totalitaryzmu.

Lektura książki Daniela Hacke utwierdziła mnie w przekonaniu, że akta sądowe są źródłem jednostronnym i nie w pełni wiarygodnym. Doceniam wielki trud, jaki autorka włożyła w ich analizę. Ale ubolewam, że nie sięgnęła szerzej do innego rodzaju źródeł, które pozwoliłyby przedstawić obraz rodzin, kobiet i życia seksualnego w nowożytnej Wenecji bardziej wszechstronnie. Książka Daniela Hacke to skrupulatna prezentacja tego, co na temat historii kobiet, rodzin i seksualności mówią weneckie źródła sądowe, ale nie jest to wyczerpujące przedstawienie tych zagadnień.

* * *

Przemysław Nehring, *Dlaczego dziewictwo jest lepsze niż małżeństwo? Spór o ideał w chrześcijaństwie zachodnim końca IV wieku w relacji Ambrożego, Hieronima i Augustyna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2005, s. 243.

Autor porusza jeden z najważniejszych problemów nauczania Kościoła, jakim jest stosunek do dziewictwa i małżeństwa. Dyskusja, której początki widzieć można w listach św. Pawła, trwa właści-

⁹ J. Brown, *Immodest Acts. The Life of a Lesbian Nun in Renaissance Italy*, New York–Oxford 1986.

¹⁰ G. Ruggiero, *The Boundaries of Eros*, s. 115–116.

wie do dziś (aby przywołać choćby ostatnią encyklikę papieską „Deus caritas est”). Autor przedstawia wyjątkowo gorący moment tej debaty, jakim był przełom IV i V w. Tytuł pracy dobrze obrazuje poglądy analizowanych w książce autorów, a zarazem przedstawicieli obozu, który w tej późnostarżytnej dyskusji zwyciężył, na długo określając stosunek Kościoła katolickiego do małżeństwa i dziewictwa. Są nimi trzej pisarze chrześcijańscy o fundamentalnym znaczeniu dla doktryny Kościoła zachodniego: Ambroży, Hieronim i Augustyn.

To, co wyróżnia sposób podjęcia tematu przez autora, filologa klasycznego z Uniwersytetu w Toruniu, to baczne zwrócenie uwagi na formalną stronę tekstów uczestników debaty o małżeństwie i dziewictwie. Ten sposób patrzenia na źródła nie jest dla Przemysława Nehringa nowy; warto tu wspomnieć jego poprzednią pracę, w której analizuje topikę późnostarżyznych, łacińskich żywotów świętych¹. Tym razem punktem wyjścia jest starożytna tradycja retoryczna. Autor przekonująco prezentuje zachodnich Ojców Kościoła jako kontynuatorów tej tradycji, którzy — edukowani na klasycznych podręcznikach — z powodzeniem nie tyle nawet wprowadzają do swoich tekstów jej elementy, ile raczej organizują według zasad retoryki całą swą argumentację. W efekcie podporządkowania wypowiedzi obu stron tym samym zasadom sztuki wypowiedzi mamy do czynienia ze sporem ogromnie konwencjonalnym, doskonale mieszczącym się w kulturowych kanonach epoki.

Powyższe twierdzenia kierują nas ku najpoważniejszej wątpliwości metodologicznej, przed jaką stajemy, gdy na podstawie polemik próbujemy poznać poglądy obu stron tytułowego sporu. Wątpliwość tę najlepiej ujęła — w publicystycznej zresztą wypowiedzi — Ewa Wipszycka – Bravo: „Polemika jest fatalnym źródłem wiadomości o tym, co tak naprawdę dany autor na dany temat myślał. W polemice z góry zakłada się instrumentalne posługiwanie się argumentami i tak ustawia się przeciwnika, aby go pokonać z kretesem. Szuka się formuł efektywnych, błyskotliwych, a nie prawdy”². Dostrzegali to zresztą sami starożytni. Hieronim, gdy zarzucono mu, że w swych polemikach z Jowinianem posunął się zbyt daleko, prowadząc w praktyce do potępienia małżeństwa, tłumaczył, że właśnie konieczność zdecydowanego zbitcia poglądów heretyka zaprowadziła go do użycia tak ostrych niekiedy argumentów. W recenzowanej pracy nie próbuje się zresztą odtworzyć poglądów uczestników debaty, nie są też one głównym tematem zainteresowania autora — tym jest bowiem sam spór i sposoby argumentacji przyjęte przez jego strony. Trudno o inne podejście, skoro stosowane przez starożytnych autorów zabiegi retoryczne, pełniąc czysto utylitarną funkcję, prowadzą niejednokrotnie do sprzeczności: Hieronim np. raz mówi o dziewictwie jako o powrocie do pierwotnej (sprzed grzechu) natury człowieka, innym znów razem chwala je jako trudniejsze, bo występujące przeciw naturze.

Literacki kontekst, w jakim wypowiadają się analizowani przez Nehringa autorzy, skłania go do ostrożności w przyjmowaniu ich argumentacji, ale nie oznacza przecież, że z badanych tekstów nie możemy dowiedzieć się niczego o poglądach ich autorów czy też o istocie sporu, w którym przyszło im wziąć udział. Sam zresztą autor recenzowanej pracy zauważa, że podczas gdy do połowy wieku IV pisarze wypowiadający się na temat dziewictwa i małżeństwa czynili to w sposób czysto konwencjonalny, budując nie tyle „spór o ideał”, ale „idealny spór”, o tyle pod koniec wieku IV kontrowersja nabrała ostrości, przybierając w Italii charakter realnego sporu ideologicznego. Stało się tak na skutek swego rodzaju antyascetycznego przesilenia, którego zwolennicy coraz ostrzej zaczęli krytykować np. niektóre praktyki postne, a nade wszystko domagali się uznania małżeństwa za nie mniej

¹ P. Nehring, *Topika wczesnych łacińskich żywotów świętych (od „Vita Antonii” do „Vita Augustini”)*, Toruń 1999.

² *Godność gorszej płci. Rozmowa z prof. Ewą Wipszycką-Bravo*, [w:] J. Makowski, *Kobiety uczą Kościół*, Warszawa 2007, s. 47.

wartościowe od dziewictwa. Poglądy nawet najważniejszych przedstawicieli tego ruchu, to jest Helwidiusza i Jowiniana, są nam znane właściwie wyłącznie z tekstów ich adwersarzy; ich własne teksty — jak to często bywa z późnostarożytnymi dziełami, które uznane zostały za nieortodoksyjne — zaginęły.

Tło dyskusji przedstawia autor w rozdziale drugim, wcześniej jeszcze — w pierwszym rozdziale swej pracy — rekapitulując rozważania na temat wartości małżeństwa i cnoty wstrzemięźliwości w przedchrześcijańskiej myśli filozoficznej i najwcześniejszej literaturze chrześcijańskiej. Szkoda może, że nie poświęcił tu nieco miejsca syntetycznemu przedstawieniu fundamentalnego dla zagadnienia nauczania Pawłowego. Jest ono — rzecz jasna — znane, cytaty ze św. Pawła pojawiają się też później w wypowiedziach uczestników sporu, niemniej tego rodzaju przypomnienie byłoby z pewnością bardzo użyteczne dla zrozumienia punktu wyjścia całej debaty.

Kolejne trzy rozdziały autor poświęca prezentacji poglądów trzech Ojców Kościoła na Zachodzie, zaczynając od Ambrożego. Biskup Mediolanu — podobnie zresztą jak i pozostali bohaterowie książki — musiał zmierzyć się z trudnością, jaką było niewątpliwie takie przeprowadzenie krytyki poglądu o równości zasług dziewic i kobiet zamężnych, aby — podważając go — nie kwestionować zarazem wartości stanu małżeńskiego. To bowiem niebezpiecznie zbliżałoby wyrazieli takich przekonania do heretyków (np. manichejczyków), głoszących, że małżeństwo nie podoba się Bogu. Już Ambroży stara się więc tak zbudować swój wywód pod względem retorycznym, aby nie dać pola oskarżeniom o odrzucanie stanu małżeńskiego. Czyni to, opierając swą argumentację na podkreślaniu wartości wszystkich stanów i przekonując, że dzielą się one na dobre i lepsze (a nie dobre i złe), samo zaś optowanie za dziewictwem ukazywać chce jako radę, nie zaś nakaz. Stosując retoryczne zabiegi, nie pozostawia wątpliwości co do swego uznania dla małżeństwa, przy jednoczesnym podkreśleniu prymatu dziewictwa.

W okresie, gdy biskup Mediolanu wypowiadał się w obronie wartości dziewictwa, antyascetyczna opozycja w tym mieście musiała być jeszcze niezbyt okrzepła, skoro nie uważał on za stosowne systematycznie ustosunkować się do formułowanych przez przeciwników argumentów. Zresztą poświęcone tej kwestii pisma biskupa Mediolanu pochodzą jeszcze sprzed wystąpień Helwidiusza i Jowiniana. Z ich poglądami przyszło zmierzyć się Hieronimowi, którego tekstem poświęcony jest czwarty, zdecydowanie dłuższy od pozostałych, rozdział pracy.

Zarówno poglądy Hieronima, jak i jego działania budziły kontrowersje wśród współczesnych mu chrześcijan. Na powszechną krytykę narażały go zdecydowane wypowiedzi na temat dziewictwa, wreszcie wielki sprzeciw w Rzymie wywołał model propagowanej przez niego ascezy. Nastroje te osiągnęły apogeum w 384 r., po śmierci Blezylly, córki Pauli, najwierniejszej z uczennic Hieronima; w powszechnym przekonaniu to wyczerpanie długotrwałymi postami było właściwym powodem zgonu dziewczyny. Gdy wkrótce potem zmarł papież Damazy — protektor Hieronima — kontrowersyjny propagator ascezy opuścił Rzym i osiadł w Betlejem, skąd prowadził swą walkę z ruchem kwestionującym prymat dziewictwa nad małżeństwem.

Jeśli idzie o same poglądy Hieronima, to rzadko tylko uznać je można za oryginalne. Wyróżnia go natomiast ostry, polemiczny ton, który prowadzi go często do takiej obrony dziewictwa, która jest w istocie atakiem na małżeństwo. W „Adversus Iovinianum” — swym głównym dziele polemicznym — analizując rozdział 7 „Pierwszego Listu do Koryntian”, stwierdza — idąc tu zresztą za Tertulianem — że skoro według św. Pawła jedyną racją przemawiającą za małżeństwem jest uniknięcie rozputy, czyli większego zła, to o samym małżeństwie nie sposób mówić jako o dobru. Nietrudno zauważyć, że ten retoryczny wywód stoi jednak w sprzeczności z myślą Pawła, który w tym samym rozdziale 7 mówi wprost: „Tak więc dobrze czyni, kto poślubi swoją dziewicę, a jeszcze lepiej ten, kto jej nie poślubi”.

Hieronim zresztą nie tylko w tym przypadku przyjmuje wygodną dla siebie argumentację filozofów, których prawowierność budziła uzasadnione wątpliwości Tertuliana, czy też zgoda myślicieli pogańskich, nie zachowując wobec niej żadnego niemal dystansu. W efekcie tej „wojny totalnej” z krytykami poglądu o wyższości dziewictwa wśród argumentów, jakich używa tłumacz Biblii, znajdziemy takie choćby jak ten, że liczba dwa, symbolizująca małżeństwo, nie podoba się Stwórcy, skoro opis stworzenia drugiego dnia nie kończy się sekwencją „a widział Bóg, że było dobre”. Innym znów razem, aby udowodnić bezwzględny wyższość dziewictwa, Hieronim za przykład bierze dziewice pogańskie, przeciwstawiając je znanym z literatury klasycznej postaciom mężatek, które sprowadziły na swych mężów rozmaite nieszczęścia.

Tego typu argumentacji nie znajdziemy u Augustyna, który wyraźnie zwraca uwagę na Bożą legitymację małżeństwa i dobro, jakim ono jest. Prowadząc swój wywód, biskup Hippony polemizuje w gruncie rzeczy nie tylko z Jowinianem i tymi, którzy podzielają jego poglądy, ale także — choć nie mówi tego wprost — z Hieronimem i tymi, którzy deprecjonują wartość małżeństwa.

Aby osiągnąć efekt pochwały dziewictwa i uznania małżeństwa, Augustyn zmienia nieco kategorie sporu. Inaczej niż dotychczasowi uczestnicy debaty mówi nie tyle o dziewictwie, ale o świętym dziewictwie — stanie całkowitego oddania Bogu. Wbrew poglądom Jowiniana, który utrzymywał, że w Niebie na wszystkich ochrzczonych czeka taka sama nagroda, Augustyn podkreśla, że to właśnie wyjątkowa nagroda w wieczności, jakiej spodziewać się mogą święte dziewice, powinna skłaniać do wyboru tego właśnie stanu. Odrzuca zarazem wszelką argumentację eksponującą korzyści, które z wyboru dziewictwa płyną już w życiu doczesnym — rezygnuje np. z użycia klasycznego motywu literatury starożytnej, znanego jako *molestiae nuptiarum*. W efekcie utwory „De sancta virginitate” oraz „De bono coniugali” określiły przyszły dyskurs na temat dziewictwa i małżeństwa w chrześcijaństwie zachodnim, tak że — jak zauważył Robert M a r k u s — po Augustynie pisanie o małżeństwie w duchu Hieronima było już niemożliwe³.

Omawiając pracę Nehringa, nie sposób nie wspomnieć fundamentalnego dla tematu dzieła Petera B r o w n a, „The Body and society”⁴. Poglądy Ambrożego, Hieronima i Augustyna, które w pracy Browna doczekały się tylko ogólnego omówienia, tu stały się tematem szczegółowej analizy. Całą debatę wokół tytułowej kwestii autor przedstawia w kontekście literackich konwencji epoki, co pozwala widzieć ów spór we właściwym świetle. Warto podkreślić, że to właśnie sam spór i przyjęte w nim strategie oraz sposoby argumentacji, a nie poglądy analizowanych autorów, są najważniejszym tematem tej pracy. Dlatego też bez wątpienia recenzowana publikacja stanie się przede wszystkim ważną lekturą dla badaczy późnostarożytnej literatury łacińskiej, choć niewątpliwie spotka się także z zainteresowaniem wszystkich podejmujących temat nauczania Kościoła w kwestii małżeństwa i dziewictwa, także w epokach późniejszych — zawsze bowiem odnosiło się ono bardzo żywo do dzieł omawianych w tej pracy, powstałych na przełomie IV i V w.

Grzegorz Pac
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

³ R. A. Marcus, *The End of Ancient Christianity*, Cambridge 1990, s. 62.

⁴ P. Brown, *The Body and Society. Men, Women and Sexual Renunciation in early Christianity*, London–Boston 1986; wyd. pol. *Ciało i społeczeństwo. Mężczyźni, kobiety i abstynencja seksualna we wczesnym chrześcijaństwie*, Kraków 2006.